



„Nigdy nie pisałem dla zysku czy sławy, ale żeby coś po sobie pozostawić”. Z Adrianem Kwiatkowskim o jego drugiej książce

data aktualizacji: 2024.05.12



Proza pochodzącego z Ławy Adriana Kwiatkowskiego to fascynacja średniowieczem i mroki tej owianej złą sławą historycznej epoki, ale też - okraszone humorem dialogi. Sam autor lubi samotność, jaką daje pisanie, ale równie wysoko ceni sobie energię płynącą z kontaktu z innymi ludźmi. Przeczytaj rozmowę z Adrianem Kwiatkowskim o jego drugiej książce, powieści pt. "Ofiara" i - jeśli to Twoja "bajka" - koniecznie przyjdź na spotkanie w Ławie!

Marta Chwałek: Prześledziłam Twojego Facebooka. Piszesz z dystansem, humorem, żeby nie powiedzieć: z jajem :-). Tylko w "socjalach", czy w książkach również?

Adrian Kwiatkowski: Dowcip od najmłodszych lat jest

bliski mojemu sercu. Uwielbiam żartować, śmiać się z siebie czy sytuacji, które spotykają mnie i moich bliskich. Każdy, kto zna mnie nieco lepiej, to potwierdzi. **W swoich książkach, prócz krwi, chorób, czarownic i śmierci, staram się kilka dialogów wzbogacić żartem. Wierzę, że potrafią one wywołać uśmiech na twarzach czytelników.**

29 kwietnia ukazała się nakładem wydawnictwa Oficynka "Ofiara", Twoja druga książka i kontynuacja debiutu pt. "Przykazania grzeszników". Jak wyczytałam, uważasz, że "jest zwyczajnie lepsza od swojej poprzedniczki". Dlaczego - czy możesz zdradzić, czego jako pisarz się nauczyłeś, jak w toku prac nad tymi dwiema książkami rozwinąłeś swój warsztat?

Tak, zdecydowanie druga powieść jest lepsza. Dodam też, że nie jest to tylko moje zdanie, ale również kilku osób, które miały okazję zapoznać się z „Ofiarą” lub jej fragmentami. **Dużo nauki przyniosła mi pierwsza część. Przy redagowaniu jej dowiedziałem się, gdzie popełniam błędy, co należy zmienić, dodać lub usunąć. Co faktycznie jest śmieszne, a co bawi tylko mnie.** Na co zwraca uwagę czytelnik? Jak zaczynać i jak kończyć wątek, rozdział czy w ogóle książkę? Tutaj ogromne podziękowania dla Jolanty Świetlikowskiej, która podjęła się poprawiania obu części.

"NIE CZYTAJ, jeśli nigdy nie chciałeś pogrzeszyć!", to fragment recenzji Twojej pierwszej książki. Jak to odbierasz czy możesz rozwinąć ten wątek? :-)

Nie wiem, czy powinienem wypowiadać się w imieniu czytelniczki. Mogę się tylko domyślać, że chodziło o to, że każdy z nas nie raz w życiu zgrzeszył, przynajmniej w myślach. **A w książce w zasadzie wszyscy bohaterowie mają coś za uszami, stąd może czytając moją powieść, można rozgrzeszyć swoje uczynki lub myśli?**

Pasjonat historii średniowiecza - tak przedstawia Cię Twoje wydawnictwo. Zresztą, fabułę obu swoich książek osadzasz właśnie w "wiekach ciemnych". Skąd ta historyczna fascynacja właśnie średniowieczem?

Historią średniowiecza interesuję się od kilku lat, a fascynacja tym okresem wynika z jego bogatej i zróżnicowanej natury. To czas rycerzy i zamków, ale także wielkich, ciekawych postaci. Jednakże średniowiecze jest również okresem, który często jest źle rozumiany lub przedstawiany w sposób uproszczony. **Przyłgnęło do niego wiele zakłamań i mitów,** co tylko pogłębia moje zainteresowanie tą epoką.

Jeśli się nie mylę, to Twój debiut pojawił się na rynku dokładnie 27 września - czyli w Twoje urodziny - w roku 2021. Na kolejną powieść trzeba było poczekać 2,5 roku. Wnioskuje więc, że masz "normalną" pracę, a pisanie zajmujesz się hobbistycznie. Czym więc się na co dzień zajmujesz i czy chciałbyś to zamienić na "etat" pisarza, tzn. utrzymywać się tylko z pisania i nie (musieć) robić zawodowo nic innego?

Tak, to prawda. "Przykazania grzeszników" ukazały się w moje urodziny, co było najlepszym prezentem, który nie był niespodzianką - przynajmniej dla mnie. Zawodowo zajmuję się sprzedażą. Aktualnie działam w branży IT, gdzie doradzam w wyborze odpowiednich szkoleń dla informatyków i nie tylko. **Czy chciałbym zamienić sprzedaż na pisanie? Może jak będę nieco starszy. Lubię samotność, jaką daje pisanie, ale czerpię też mnóstwo energii od ludzi, z którymi się spotykam i rozmawiam w codziennej pracy. Póki mam siły na obie te rzeczy, to niech tak zostanie jak najdłużej.**

Czy można się nauczyć pisać, a może to talent, który masz albo nie? Dziś dużo jest na rynku kursów, poradników, szkoleń. Czy Ty jako autor z nich korzystałeś/korzystasz, jak oceniasz ich użyteczność?

Myślę, że pisanie to umiejętność, którą można rozwijać poprzez praktykę na kursach czy podczas

pisania własnych powieści. Można też sporo nauczyć się, czytając książki o różnej tematyce. Osobiście nie korzystałem z kursów ani szkoleń pisarskich (szewc bez butów chodzi), niemniej uważam, że mogą one być bardzo użyteczne. Sam zresztą czuję, że moja gramatyka, składnia czy ortografia mogłyby stać na dużo wyższym poziomie. Kto wie? Może przed trzecią częścią sam skorzystam z podobnego szkolenia.

Czytałam niedawno "O pisaniu na chłodno" Remigiusza Mroza, czyli właśnie taki pisarski poradnik pióra najlepiej się sprzedającego w Polsce autora wszech czasów. Zdradza on, że zwykle zasiada do pisania, mając w głowie jedynie pewien zarys historii, którą ma opowiedzieć. Następnie pozwala się tej historii i jej bohaterom ponieść i tutaj właśnie dzieje się ta pisarska magia :-). Ale są i tacy, którzy piszą wyłącznie wyposażeni w szczegółowy plan fabuły - przemyślany z góry i rozpisany od początku do końca. Jak jest u Ciebie?

Zaczynam od jednostronicowego konspektu, gdzie w kilkunastu podpunktach rozpisuję, o czym mniej więcej będzie prawił dany rozdział. I to w zasadzie tyle. **Zdarza się, że koniec książki jest zupełnie inny, niż zakładał projekt.** Tak było chociażby w przypadku pierwszej części. W "Ofierze" całą fabułę miałem w głowie od początku.

W innej książce, "Sztuce opowiadania. Sztuka słuchania" (Klaus W. Vopel) natknęłam się na ciekawe ćwiczenie - mianowicie: opowiedz swoje życie w 5 zdaniach. Wychodzą bardzo osobiste rzeczy, więc nie będę Cię o to pytać, ale zapytam o to, jak opiszesz swoje życie JAKO AUTORA w tych 5 zdaniach. Jak pisanie pojawiło się w Twoim życiu i co dla Ciebie znaczy?

Od dziecka miałem pełne przekonanie, że "coś" napiszę, ale niespecjalnie się tym afiszowałem. Wiedziała albo przynajmniej domyślała się tylko moja mama. **Cieszę się, że mogę podzielić się z ludźmi tym, co wykiełkowało w mojej głowie i jest grono osób, którym się to podoba. Nigdy nie pisałem dla zysku czy sławy, ale żeby coś po sobie pozostawić - stąd maksyma Vita**

brevis, ars longa w "Przykazaniach grzeszników".

Może to taka zbyt artystyczna, wrażliwa i nieodpowiednia do naszych czasów wizja, ale tak właśnie jest.

Zdradzisz swoje marzenie jako autora? Może jakaś ekranizacja...? Twoje historie chyba by się do tego nadawały.

Oczywiście cudownie byłoby ujrzeć swoich bohaterów na dużym bądź małym ekranie, ale nie rozwodzę się nad tym jakoś specjalnie. Zaczniemy zatem od sprzedaży miliona egzemplarzy (śmiech).

Mieszkaś dość daleko, bo we Wrocławiu. Jakie masz związki z Ławą?

Urodziłem się w Ławie i mieszkałem, aż do wyjazdu na studia. Aktualnie odwiedzam z żoną i dziećmi moją mamę oraz przyjaciół z dzieciństwa. Ostatnim razem zorganizowaliśmy spotkanie dzieciaków z osiedla. Było fantastycznie i liczę, że uda nam się to niedługo powtórzyć.

I na koniec: czy udało się już zaplanować spotkanie autorskie w Ławie? Jak wspominasz to, które odbyło się w ławskiej bibliotece po wydaniu "Przykazań grzeszników"?

Tak, spotkanie zaplanowane jest na 23 maja o godzinie 18. **Z tego miejsca chciałbym zaprosić wszystkich mieszkańców Ławy.** Nie wiem, czy się pomieścimy, ale będzie mi niezwykle miło, jeśli zapełnimy całą bibliotekę. **Poprzednie spotkanie wspominam z uśmiechem na ustach.** Cudownie było spotkać moich nauczycieli, przyjaciół, znajomych i nieznajomych. Wspaniałe przeżycie i już nie mogę doczekać się powtórki.

Red. kontakt@infoilawa.pl.

Adrian Kwiatkowski na spotkaniu autorskim w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Ławie - już 23 maja.



Źródło:

<https://www.infolawa.pl/aktualnosci/item/74503-nigdy-nie-pisalem-dla-zysku-czy-slawy-ale-zeby-cos-po-sobie-pozostawic-z-adrianem-kwiatkowskim-o-jego-drugiej-ksiazce>